



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

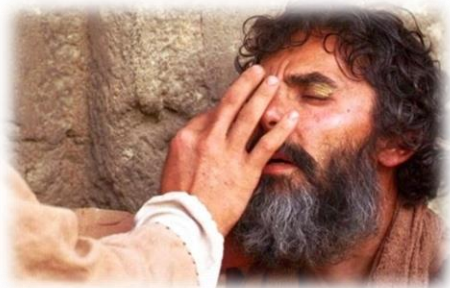
NUMER 105, 05.09.2021, XXIII Niedziela zwykła

LITURGIA (Iz 35, 4-7a); (Ps 146 (145), 6c-7. 8-9a. 9b-10); (Jk 2, 1-5);

Aklamacja (Mt 4, 23); (Mk 7, 31-37);

KOMENTARZ

Kiedy wsłuchuję się w dzisiejszy fragment z Ewangelii, zawsze patrzę głębiej. Bo co widzimy w scenie, nakreślonej przez św. Marka? Uzdrawienie głuchoniemego. Jezus bierze chorego na bok, wkłada palce w jego uszy, śliną dotyka mu języka i wypowiada słowo: *Effatha - Otwórz się*. Chory natychmiast odzyskuje zdrowie. Tak to zdarzenie zostało nakreślone przez ewangelistę, ale czy naprawdę chodzi wyłącznie o uzdrowienie? Ja kiedy słucham tego fragmentu, odnoszę wrażenie, że Jezus mówi do każdego z nas *Effatha*. Przychodzi do nas. Wyciąga nas z tłumu, bierze na bok, a potem mówi "otwórz się" do tych sfer w naszym życiu, które są zamknięte na Jego działanie. Jak wiele dziś jest osób niemych i głuchych duchowo, ich uszy zamknięte są na Ewangelię. Ich język nie głosi Chwały Bożej.



Czytając ten fragment zadaję często sam sobie pytanie: Czy naprawdę słyszę, czy może tylko mi się wydaje? Czy zawsze dobrze mówię, czy może moja mowa jest bełkotem, którego nikt nie rozumie? A może słucham nie tego, co trzeba? Może podsłuchuję rozmów, które mnie nie dotyczą, a potem plotkuję, obmawiam, oczerniam. Czy moja mowa jest - tak jak napisano w Biblii - tak, tak, nie, nie? Czy może kombinuję, koloryzuję, gadam to, co ludzie chcą usłyszeć? Czy moje słowa są pełne frazesów, pustych obietnic, czy przechwałek? Czy wsłuchuję się

w natchnienia Ducha Świętego? Czy staram się realizować to, co usłyszałem? Czy może natchnienia z Góry wpuszczam jednym uchem, a wypuszczam drugim? To samo tyczy się relacji z przełożonymi, z przyjaciółmi, z rodziną. Czy słucham, czy tylko słyszę? Czy mówię, a może tylko gadam, albo przemawiam, albo dyskutuję, czyli po prostu paplam? Tak często zdarza się, że dużo mówimy, a mało słuchamy. Ktoś kiedyś powiedział, że mamy dwoje uszu ale jedno usta, by zachować właściwą proporcję - dwa razy więcej słuchać niż mówić. Często też tak bywa, że nie chcemy kogoś słuchać. Nasze uprzedzenia do danej osoby są tak duże, że po prostu na sam jej widok zatykamy sobie uszy i nie interesuje nas, co ona ma do powiedzenia. Zauważamy to wśród polityków - włączmy debaty i przekonajmy się o tym. Kilku zaproszonych ekspertów niby ma prowadzić debatę, a wzajemnie się zakrzykują, nikt nikogo nie słucha, wszyscy chcą przedstawić swoje argumenty. Wszystko to zaś w myśl zasady, że "moja racja jest mojsza niż twojsza. Bo moja racja jest najmojsza". To polityka. Ale wróć do strony duchowej tego fragmentu i do momentu uzdrowienia. Jezus wypowiada słowo: *Effatha* - Otwórz się! Mówi je także do każdego z nas. On pragnie byśmy się otwierali, by każda sfera naszego życia otwierała się na Jego działanie. Byśmy otwierali się na Słowo Boże, na siostry i braci. Dziś powszechne jest zamknięcie się ludzi - jako jednostek. I zamknięcie się społeczeństwa. Niestety mamy również do czynienia z zamknięciem się wspólnot. Zamknięcie to jest na dwóch płaszczyznach. Zamknięcie na Boga, na natchnienia Ducha Świętego, na przeżywanie Słowa Bożego oraz zamknięcie na ludzi, trwanie w swoim własnym ciepłku. I tworzenie tak zwanego "kółka wzajemnej adoracji". Jezus chce przychodzić do wszystkich tych sfer życia tak indywidualnego jak i zbiorowego i mówić *Effatha*. Czy chcemy tego, by Jezus nas otworzył? Aby wyciągnął nas z zamknięcia się? A może nam jest tak dobrze i będziemy chcieli usłyszeć wszystko byle nie słowo *Effatha*? Będziemy słuchali Ewangelii i dyskutowali potem, jak piękne jest Słowo Boże. Może nawet powiemy: jak żywe, jak aktualne, jakie ponadczasowe, a jak pięknie Pan Jezus dogadał faryzeuszom. On to jednak ma gadane. Ale co w związku z tym? Co z tego, że sobie poczytamy, posłuchamy, podyskutujemy, jeżeli nie otworzymy się całkowicie na Słowo Boże. Zostawienie małego lufcika to nie otwarcie. Otwarcie zawsze musi być na oścież, w przeciwnym wypadku możemy

powiedzieć o uchyleniu. Owszem, kiedy uchylamy okno zawsze wpada trochę powietrza, ale w ten sposób nigdy nie wywietrzymy pokoju. *Effatha* to bardzo niebezpieczne dziś słowo. Otwarcie się w dobie powszechnego indywidualizmu może być przez niektórych zinterpretowane jako zamach na wolność osobistą. Naruszenie psychologicznej strefy intymnej. Kiedy czytam ten fragment z Ewangelii, zwracam też uwagę na gest Jezusa. Włożenie palców do uszu i dotknięcie śliną języka. Dziś taki gest mógłby zbulwersować, zostać uznany w najlepszym wypadku za niehigieniczny. Najbezpieczniej byłoby uzdrawiać na odległość. Jezus przychodzi dziś w te wszystkie nasze rzeczywistości, dotyka nas i mówi *Effatha* - Otwórz się. Ale czy się otworzymy? To już zależy wyłącznie od nas.

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Czytelnicy!

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego w Internecie zaczął krążyć tekst zachęcający do nawiązywania relacji w szkole. Autor nakreślał w nim postać zagubionego ucznia, stojącego na uboczu, podpowiadając równocześnie pozostałym uczniom, by zainteresować się nim, porozmawiać, zapoznać... Udostępniło go wielu moich znajomych tak, że przewijał się na mojej facebookowej tablicy kilkakrotnie. Początkowo uśmiechałam się pod nosem w duchu szepcząc: słusznie! Przyszła jednak do mnie również inna refleksja: czy o takim zwyczajnym, ludzkim odruchu trzeba tak szumnie przypominać? Co się z nami stało, że norma, przekształciła się w coś niesamowicie wyjątkowego, a sądząc po liczbie polubień tej wiadomości, zasługującego aż na szczególne pochwały? Jedni odpowiedzą: pandemia. Siedząc w domach, zatraciliśmy naturalne instynkty i zdolność nawiązywania relacji. Inni powiedzą: wirtualny świat. Coraz trudniej ludziom się przemóc, by kogoś zaczepić, poznać się, czego dowodem jest też fakt, iż powstają strony na których ludzie pozdrawiają się wzajemnie: „śliczna dziewczyno, którą mijalem dziś na Jagiellońskiej. Odezwij się, chcę Cię poznać”.



Technologia sprawiła, że wbrew zamierzeniom, zamiast być bliżej siebie, oddalamy się. Z ironią można powiedzieć, że wkrótce słowa przysięgi małżeńskiej będą brzmieć: i nie opuszczę Cię, dopóki nie skończy mi się pakiet SMS-ów do Ciebie. Rozmowa dwóch chłopców, w której jeden tłumaczył drugiemu, że powodem rozstania z dziewczyną był fakt, że była w innej sieci komórkowej nie jest już ponurym żartem, ale coraz częściej smutną rzeczywistością. Relacje budujemy w sieci, nie przenosząc ich na życie realne.

Czy grozi nam scenariusz z piosenki Elektrycznych Gitar: mijamy się, mijamy siebie, spotkamy się, spotkamy w Niebie? Spotkajmy się jednak wcześniej, by na Górze przywitać się jak starzy znajomi. Wystarczy podnieść głowę. Uśmiechnąć się do przechodnia nawet ryzykując, że weźmie nas za wariata lub przez resztę dnia będzie się zastanawiał – kto to był? Znam go? Bo **przecież przyjaźń to nie tylko puste słowo**, to nie tylko relacja ale obietnica: jestem i będę zawsze, gdy będziesz mnie potrzebować.

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

POWRÓT DO SZKOŁY



W środę 1 września uczniowie powrócili do swoich szkół. Mimo obaw związanych z rozpoczęciem nauki w szkole i bliskim kontaktem uczniów ze sobą każdy liczy na bezpieczny powrót do stacjonarnego trybu nauczania i zachowania możliwego bezpieczeństwa.

Wielu zadaje sobie pytanie czy nie powtórzy się sytuacja z poprzedniego roku, w którym to po miesiącu uczniowie wrócili do nauki zdalnej. Maturzystom i uczniom przystępującym do egzaminu ósmoklasisty zależy na nauce stacjonarnej, która jak pokazały czasy lockdownu jest lepsza niż nauka zdalna, ponieważ dokładniej może przygotować do pozytywnego zdania egzaminów. Wielu uczniów klas, które nie przystępują do ważnych egzaminów w tym roku oczekuje lekcji zdalnych ze względu na bezpieczniejsze warunki w domach.

Poprzedni rok pokazał także, że szkoły nie zawsze są przygotowane na nauczanie zdalne. Wiele uczniów nie miało dostatecznie dobrego sprzętu, aby dobrze uczyć się na lekcjach zdalnych. Najgorzej nauczanie zdalne przeżywały rodziny wielodzietne, u których brakowało nie tylko sprzętu dla dzieci, ale także miejsca. W domach brakowało pomieszczeń, aby każde dziecko mogło oddzielnie uczestniczyć w swoich lekcjach. Warto również nie zapominać o niebezpieczeństwie wiążącym się z nadal panującym wirusem. Szkoła to przestrzeń, w której można zarazić się koronawirusem w bardzo łatwy i szybki sposób przez nieunikniony ciągły kontakt między uczniami i nauczycielami. Przez wakacje dzieci miały możliwość odreagowania tych trudnych czasów nauki zdalnej. Ten czas pozwolił na nowo odbudować relacje z rówieśnikami. Nasza parafia była tego świetnym przykładem. Obyła się tu półkolonia dla dzieci pod opieką naszego wikariusza ks. Krzysztofa Żyły, w której nie tylko dzieci dobrze spędziły czas, ale także młodzież, która posługiwała, jako wolontariusze. Oprócz półkolonii odbyły się dwie wycieczki dla młodzieży z naszej parafii w Tatry i w Bieszczady. Młodzi parafianie wyjeżdżali na różne turnusy wakacyjnych rekolekcji prowadzonych przez Ruch Apostolstwa Młodzieży, a także uczestniczyli w Wielkim Oduście Kalwaryjskim. Młodzież i dzieci wracają do szkół zapewne pełni siły i motywacji do nauki, ale nie wolno zapominać o dzieciach, które mogły stracić kogoś bliskiego przez chorobę. Pandemia zabrała ze sobą wiele ludzi, co wywołało smutek i rozpacz, wpływała również na stanowiska pracy rodziców, co mogło również pogorszyć sytuację rodzinną wielu dzieci. Podsumowując, nowy rok szkolny to kolejne wyzwania i kolejne niewiadome. Ważna jest wyrozumiałość dla uczniów, ale także ich motywacja, gdy jednak nastanie nauka zdalna. Niech Pan Bóg czuwa nad nami w tych niełatwych dla wielu osób czasach.



Justin Sowa

II WOJNA ŚWIATOWA

1 września 2021 roku przypadała już 82. rocznica napaści wojsk hitlerowskich na Polskę. Był to początek II wojny światowej, która stała się tragedią nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Był to czas szczególnie traumatycznym dla dzieci, ponieważ myślały one raczej o pójściu do szkoły, a los przyniósł im straszną wojnę. Rankiem



1 września miały się odbyć uroczyste apele rozpoczynające nowy rok szkolny 1939/1940. Jednak do tego nie doszło, bo o 4.35 Niemcy zbombardowali Wieluń, a 10 minut później pancernik „Schleswig-Holstein” rozpoczął ostrzał Gdańskiego

Westerplatte. Te wydarzenia rozpoczęły właśnie II wojnę światową.

Tak ten dzień wspominają ci, co wtedy mieli kilka, kilkanaście lat:

Teresa: „Obudziłam się pełna radości: dziś pierwszy dzień w szkole. Właśnie przeszłam do czwartej klasy. Lekcje odbywają się normalnie. Po powrocie do domu czuję, że wydarzyło się coś niedobrego. Cały czas wszyscy słuchają wiadomości z radia. Niemcy napadli na Polskę, rozpoczęła się wojna”.

Wacław: „W dzień wybuchu wojny byłem jeszcze dzieckiem, miałem zaledwie 12 lat. Pamiętam, że nad ranem obudziły nas echa wybuchów, widzieliśmy też unoszące się dymy. Nad nami krążyły samoloty. (...) Tego dnia nie poszedłem już do szkoły”.

Piotr: „Wrzesień 1939 roku miał być moim pierwszym miesiącem szkoły. Tak się nie stało. Zamiast tego pamiętam ogromny strach w oczach mamy podczas bombardowania i gruzowisko po zawalonych budynkach na placu nieopodal naszego domu. (...) Późną jesienią rozpoczął się rok szkolny. Pomimo wszystko pójście do pierwszej klasy było dla mnie dużym przeżyciem. Nie pamiętam ile dzieci siedziało w ławkach. Przed oczyma mam smutno uśmiechającą się panią nauczycielkę. Moją uwagę przyciągnęły natomiast puste ślady nad tablicą po zdjętym godle i zdjęciach wybitych Polaków”.

Mateusz Sajewicz

KAŻDY Z NAS TAK NAPRAWDĘ W GŁĘBI SERCA PRAGNIE PRZYJAŹNI

Każdy z nas w głębi swojego serca pragnie bardzo bliskiej relacji. Relacji, w której możemy poczuć się bezpieczni, kochani tacy jacy jesteśmy. Relacji, w której możemy być naprawdę sobą, możemy odkryć swoją prawdziwą twarz, zaufać bez reszty. Bo każdy z nas tak



naprawdę w głębi serca pragnie przyjaźni. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza pokazuje nam, że Serce Jezusa jest w tej kwestii takie, jak nasze – pragnie przyjaźni i do niej zaprasza. U św. Teresy możemy przeczytać takie zdanie: „Jezus, składając

w ofierze samego siebie powiedział nam w ostatnim dniu: <Oddać życie za swoich przyjaciół – nie ma większej miłości>”. Bo On oddał za nas swoje życie. Dlatego możemy powierzyć nasze serca najlepszemu Przyjacielowi, jaki tylko mógł nam się przytrafić tutaj na ziemi. Wiemy jednak, że przyjaźń to oczywiście relacja, która oznacza wzajemność. Powinniśmy jak św. Teresa oddać Bogu wszystko, całego siebie, ofiarować swoje trudy, ciemność, smutek i ból za biednych grzeszników. Czyli swój prosty dar przyjaźni. Bo „Kochać to oddać wszystko, to oddać samego siebie”. Przyjaźń jest tam, gdzie zostaje ona ukazana czynem. Tak jak zauważył arcybiskup Grzegorz Ryś: „Przyjaźń jest niewątpliwie szczególną formą miłości. Kiedy mówimy słowo „przyjaźń” to mamy przed oczami konkretne twarze. Nie o każdym człowieku mówimy przyjaciel!”. Ktoś, kto zasłuży na takie miano jest dla nas kimś wyjątkowym, możemy zawsze mu zaufać, powierzyć swoje kłopoty, troski, a on znajdzie dla nas czas, wysłucha, nigdy nie zawiedzie, nie obmówi, nie opuści w potrzebie. Nawet, gdy zbłądzimy, postąpimy źle, skompromitujemy się, bo przecież jesteśmy tylko ludźmi, kierują nami emocje. Jednak to przyjaciel nie odwróci się od nas, nie będzie się wraz z innymi naśmiewał, ale dyskretnie upomni, pomoże wybrnąć z trudnej sytuacji. I takim właśnie Przyjacielem, który zawsze czeka, by nas wysłuchać, pomóc nam, wskazać właściwy kierunek, jest Pan Jezus. On nigdy nas nie zawiedzie.

Julia Skalska

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO 2021/2022



W środę, 1 września 2021 r., Eucharystią o godz. 8:00 dzieci i młodzież naszej parafii rozpoczęły nowy rok szkolny 2021/2022. Modlitwie przewodniczył proboszcz, ks. prał. Jan Mazurek, a wzięli w niej udział głównie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 im.

Ojca Świętego Jana Pawła II, która znajduje się na terenie naszej parafii.

We wstępie do Mszy świętej zawrócił uwagę, że dzień rozpoczęcia kolejnego powinien być radosny. – *Jest to radość, że możemy wspólnie w kościele rozpocząć bardzo ważny czas roku szkolnego* – powiedział ksiądz proboszcz. Powitał wszystkich zebranych: dzieci, młodzież, rodziców, a w sposób szczególny tegorocznych pierwszoklasistów.

Z kolei w homilii ksiądz proboszcz zaznaczył, że ważne jest, aby kolejny rok nauki rozpocząć z Panem Bogiem. – *Bez Boga to sobie nie dasz rady. A Bóg jest wszechmocny. To jest ten najlepszy Nauczyciel. To jest ta Pomoc, która kształtuje w nas te cnoty, to dobre nawyki. Bo w nas działa dobre serce ukształtowane przez Jezusa. Dobre sumienie, które daje poznanie dobra i zła. I skłania nas do wyboru dobra* – powiedział kaznodzieja.

– *Dlatego dzisiaj rozpoczynając rok szkolny prosimy Pana Boga, żeby nam błogosławił. Ale też nie bądźmy ludźmi bezczynnymi. Bóg błogosławi tym, którzy robią to, co do nich należy. Jak będziemy się uczyć, starać, mobilizować, rodzice nam będą w tym pomagać, nauczyciele będą gorliwie pracować to i efekty przyjdą. Bo Bóg pomaga tym, którzy na to zasługują* – dodał.

Na zakończenie proboszcz zachęcał też, żeby dzieci i młodzież byli dobrymi uczniami, gorliwie pracowali cały rok i spotkali się w czerwcu na wspólnym dziękczynieniu ze wspaniałymi świadectwami w rękach.

Łukasz Sztolf

PRZEPISY DOMOWE

Ciasteczka Brownie

SKŁADNIKI

- * 60 g masła
- * 200 g gorzkiej czekolady lub ewentualnie lekko gorzkiej
- * 2 jajka (temp. pokojowa)
- * 150 g cukru
- * 50 g mąki pszennej
- * 1/4 łyżeczki proszku do pieczenia



PRZYGOTOWANIE

- Do garnka włożyć pokrojone masło i zacząć podgrzewać na małym ogniu. Gdy będzie w połowie roztopione dodać 150 g połamanej na kosteczki czekolady i mieszając roztopić. Odstawić z ognia.
- Piekarnik nagrzać do 180 stopni C. Jajka ubijać z dodatkiem cukru przez ok. 5 - 7 minut na puszystą masę (kogel-mogel).
- Dodać do nich masę czekoladową i wymieszać na jednolitą masę. Wsypać mąkę, proszek do pieczenia i ponownie wymieszać.
- Dodać resztę czekolady (50 g) pokrojonej w kosteczkę. Wymieszać i wstawić na 10 minut do zamrażarki.
- Dużą blachę z wyposażenia piekarnika wyłożyć papierem do pieczenia.
- Nabierać po łyżce masy i wykładać ją na blaszkę z zachowaniem odstępów. Piec przez 10 minut. Podczas wyjmowania z piekarnika ciasteczka mają być miękkie w środku, zastygną po ostudzeniu.

Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego!!!

Ogłoszenia Parafialne

1. Dziś przed kościołem możemy złożyć ofiarę do puszek dla poszkodowanych przed konflikty w Afganistanie. P. Krystyna i Władysław Potoczni dziękują za pomoc w odbudowie spalonego domu. Przed tygodniem złożyliśmy do puszek 2563, 90 zł.
Także dzisiaj o godz. 17:15 będzie nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic – adoruje Róża św. Franciszka.
2. W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
3. We wtorek o godz. 17:00 w dolnym kościele będzie spotkanie grupy apostołskiej „Matki w Modlitwie”, która wznawia regularne spotkania. W tym samym czasie o godz. 17:00 będzie zbiórka dla kandydatów na ministrantów. Zachęcamy chłopców ze szkoły podstawowej, by włączyli się do zaszczytnej służby przy ołtarzu.
4. W środę przypada Święto Narodzenia NMP, w tradycji ludowej – Matki Bożej Siewnej. Będziemy dziękować Panu Bogu za zbiory i modlić się o błogosławieństwo Boże w pracy rolników.
W środę zapraszamy na nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Bolesnej. O godz. 17:00 będzie spotkanie dla dziewczynek z Dziewczęcej Służby Maryjnej. Zapraszamy także dziewczynki, które chciałyby się zapisać do wspólnoty maryjnej i śpiewać w scholii.
5. W czwartek po wieczornej Mszy świętej będzie spotkanie dla wszystkich ministrantów.
6. W sobotę na godz. 18:00 zapraszamy młodzież należącą do Ruchu Apostolstwa Młodzieży oraz chętnych, którzy chcieliby się włączyć w jego szeregi. Także w sobotę 11 września odbędzie się Pielgrzymka Pracowników Służby Zdrowia Archidiecezji Przemyskiej do Muniny.
7. W przyszłą niedzielę o godz. 17:30 zapraszamy na uroczyste nieszpory. Składka mszalna przeznaczona będzie na potrzeby naszej parafii. Po Mszy świętej o godz. 11:30 będzie koncert zespołu „Siostra i Bracia” – serdecznie zapraszamy.
8. Informujemy, że na tzw. balkonach naszego kościoła wiszą już 4 żyrandole. Serdecznie dziękujemy ofiarodawcom i zachęcamy by spłacić jeszcze pozostałe dwa. Nowe żyrandole z pewnością bardziej przyozdobią naszą świątynię.